Ner. 9.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 19 STYCZNIA 1826. ROKU WE CZWARTEK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 16 Stycznia	Zrana . . .	Stopni zimna . —11	Cali 27 liniy 11,4	Południowo-zachodni	Snieg pruszy.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 9	28 — 0,4	Zachodni Południowo-zachodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni zimna . —10	„ — 2,0	Południowo-zachodni	Chmurno.
17	Zrana . . .	Stopni zimna . —10	Cali 28 liniy 3,0	Południowy Południowo-zachodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 7	„ — 3,7	Południowy Południowo-zachodni	Pogoda.
	Wieczorem .	Stopni zimna — 8	„ — 4,6	Południowy Południowo-zachodni	Chmurno.
18	Zrana . . .	Stopni zimna . — 9	Cali 28 liniy 4,5	Północno-zachodni	Snieg pruszy.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 7	„ — 3,7	Północno-zachodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni zimna . —10	„ — 2,1	Północno-zachodni	Chmurno.

WARSZAWA.

— Zapowiedziane w roku przeszłym Poema *Rzeki Polskie*, iuż iest pod prassą w Drukarni Glücksberga.

— Nasz rodak, uczony Astronom *Wiszniewski*, czytał dnia 29 Sierp. na posiedzeniu Akademii Nauk w Petersburgu, swoie postrzeżenia względem długości geograficzney miasta Jarosławla.

— W Wilnie z drukarni XX. Missyonarzy wyszło dzieło pod tytułem: „*Seder Tephiloth mikol Lascharah*; porządek modlitw na cały rok, podług zwyczaiu niemieckich, rossyyskich, polskich, czeskich i morawskich Izraelitów.“ w 8ce 188 str.

— Tamże w drukarni Zymela Nochimowicza wyszedł „*Kalendarzyk wileński*,“ zawieraiący dokładne wyszczególnienie Instytutów naukowych i religiynych w okręgu Uniwersytetu wileńskiego, niemniey pierwsze władze Cesarstwa i szczegółowo wszystkich Urzędników Ministerstwa Oświecenia narodowego.

— W Rozmaitościach Gazety *Lwowskiey*, pod d. 4 z. m. taki iest artykuł: „Dziennik francuzki *Corsaire* pisze o iakimś Polaku Hrabi *Salwińskim*, który miał niedawno przegrać 20,000 morgów lasu i zamek nad Elsterą. Tenże *Salwiński* będąc przy poselstwie w *Konstantynopolu*, miał w szachy wygrać od Kapudana Baszy, 12 niewolników i 16,000 skór Lamparcich, za które w Węgrzech dostał 1,600,000 frank.

— (*Artykuł nadesłany z Lublina.*) Dzień 30. Listopada r. b. iako rocznicę Imienin W. Andrzeia *Smolikowskiego*, Szkoły Woiewódzkiey Lubelskiey Rektora, przeszło lat 40 w zawodzie publicznego Nauczycielstwa ciągle pracuiącego, zgromadzenie Nauczycielskie wraz z uczniami odznaczyło w następuiący sposób. O godzinie 9 rano, zgromadzone w całym składzie Szkoły do Kościoła Xięży Dominikanów, słuchały Mszy Ś. przez WX. Prefekta solennie odprawianey, którą Uczniowie z polecenia Kommissyi Rządowey Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego podług *Elsnera* usposobieni, na głosy pod dyrekcyą JP. *Romma*, exekwowali. — Po nabożeństwie, Zgromadzenie Nauczycielskie wraz z Uczniami czterech Klass wyższych i Publicznością udało się do Sali popisowey, gdzie czterey uczniowie drugoletni Klassy VI. w czterech ięzykach, uczucia życzliwości, przywiązania i wdzięczności, acz nieobecnemu pod tę chwilę Rektorowi wynurzyli, którym WX. Prefekt przeięty ich dobremi chęciami, imieniem Rektora podziękował. Uczniowie drugoletni Klassy VI. chcąc uwiecznić pamiątkę tey dla swego Rektora wdzięczności i przywiązania ofiarowali Mu Jego Portret.

PRZYJECHALI (dnia 16 17 i 18 Stycznia). Jeftuszeńko Feldiäger z Petersburga — Skarbkowa Ludwika Hrabina z Żelazney Woli — Krasiński Józef Hrabia z Radzieiowic — Rozenberg kupiec z Lipska — Byszewski Jakób Hrabia z Mrogi — Gomuliński Benedykt Hrabia z Giezna — Cieszkowska Cecylia Hrabina z Łukowa — Leszczyński Alexander Starościc z Wilna — Zawisza Cypryan Szambelan z Soboty.

WYJECHALI (dnia 16 17 i 18 Stycznia) Wodziński Maciey Senator Kasztelan do Golębiowa — Gregow Iwan Officer Rossyyski do Petersburga — Żółtowski Edward Jenerał do Kodskich — Bieliński Józef Pułkownik do Sochaczewa — Jankowski Pułkownik do Kutna — Potocki Antoni Jenerał do Piotrkowa — Lepigé Jan Pułkownik do Kozienic — Hermanow Iwan kupiec do Wilna — Murawski Jenerał do Lublina. —

z Petersburga 24 Grud. (5 Stycz.)

— Po wypadkach z dnia 14, spokoyność równie prędko iak gruntownie przywróconą została w Petersburgu. Nic ią potém nie zmieszało, a miasto przybrało zwykłą postać. Nie widać naymnieyszey obawy ani żadnych oznak wzruszenia. Wszędzie gdzie się CESARZ pokaże woysku albo ludowi swoiemu, przyięty iest z iak naywiększym zapałem.

— W woyskowych koloniach i okolicach Nowogrodu iak naywiększy porządek panował przy wykonaniu przysięgi wierności.

— Miasto *Moskwa* wykonało przysięgę na wierność N. Cesarzowi MIKOŁAIOWI z iak naymonieyszym zapałem. Dnia 18 Grudnia o 10 rano Jenerał - Gubernator woienny, Xiąże *Galicyn*, dowódzca 5 korpusu woyska Jenerał piechoty Hrabia *Tołstoy*, wszyscy członkowie Senatu, wszystkie władze cywilne i woyskowe, wyższe duchowieństwo, szlachta, kupiectwo, zgromadzili się w kościele katedralnym Wniebowstąpienia. Był tam, iak wiadomo, złożony oryginał aktu ostatniey woli Cesarza ALEXANDRA. Arcybiskup moskiewski otworzył ten akt i publicznie go przeczytał iako też Manifest Nayiaśnieyszego Cesarza MIKOŁAJA. Natychmiast wszyscy urzędnicy wzmiankowani i całe zgromadzenie wykonało przysięgę nowemu Monarsze. *Te Deum* odśpiewano przy Jego wstąpieniu na Tron. W tymże dniu wykonało przysięgę woysko i mieszkańcy stolicy okazuiąc iak naywiększą miłość dla naszego dostoynego Monarchy.

— Pogrzeb Hrabiego *Miłoradowicza*, Jenerał - Gubernatora Petersburga, odbył się d. 17 Grudnia ze wszystkiemi honorami woiennemi należącemi się iego stopniowi. Mszę żałobną odśpiewano w katedralnym kościele Matki Boskiey Kazańskiey. N. CESARZ i Wielki Xiąże MICHAŁ znaydowali się na niey; Zwłoki zmarłego Jenerała złożono w klasztorze Sgo Alexandra Newskiego.

— Dodatkiem do rozkazu dziennego N. PANA z dnia 15. Grudnia, Jenerał Maior Baron *Friedrichs* 1, dowódzca pułku gwardyi Moskiewskiey, mianowany iest Adjutantem J. C. M. pozostaiąc przy innych swoich obowiązkach.

— Rozkazem dziennym z dnia 18. J. C. Mość oświadcza zupełne zadowolnienie swoie Jenerał Adjutantowi *Czyczeryn* 1, dowódzcy pułku dragonów gwardyi i Jenerał Majorowi *Andreiewskiemu* 1, dowódzcy pułku hułanów gwardyi, Pułkownikowi Baronowi *Arbs - Hoven*, dowódzcy pułku huzarów gwardyi i Jenerał Majorowi *Jefremow*, dowódzcy pułku Kozaków gwardyi, iako też dowódzcom trzecich batalionów pułków gwardyi i wszystkim Officerom tychże pułków i batalionów za dokładność i zręczność z iaką dopełnili danego im polecenia; a ieden rubel, szklankę wódki i funt ryb dostał każdy żołnierz i Podofficer tego korpusu iako gratyfikacyą.

Tymże samym rozkazem dziennym Pułkownik pułku dragonów gwardyi *Szembel*, mianowany został Adjutantem J. C. Mości pozostaiąc w poprzednich obowiązkach.

— Rozkazem dziennym z 19. Grudnia N. CESARZ mianował J. C. M. W. Xięcia Następcę tronu Szefem pułku gwardyi Grenadyerów Pawłowskich.

— Rozkazem dziennym z dnia 20 t. m. Jenerał - Porucznik *Bistrom* 1, dowódzca całey piechoty gwardyi, mianowany został Jenerał - Adiutantem N. Cesarza, pozostaiąc przy dawnych obowiązkach.

— Komitet żałoby ogłosił przepisy względem porządku, w iakim ma bydź noszona żałoba po N. Cesarzu ALEXANDRZE wiekopomney pamięci, przez rok w oddziałach kwartalnych, zacząwszy od 19 Listopada 1825 r. (Gdy te przepisy co do mieszkańców różnych klass, równo i dla

Królestwa służące, iuż ogłoszone zostały, przeto umieszczamy tu tylko szczegóły tyczące się RODZINY CESARSKIEY.)

„Pod czas pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego kwartału, N. CESARZ i JJ. CC. MM. Wielcy Xiążęta, podług rozporządzeń tyczących się Officerów woyskowych i zatwierdzonych przez J. C. Mość, nosić będą wielką żałobę. Stósownie do tego N. PAN i JJ. CC. MM. Wielcy Xiążęta nosić będą uniform.

NN. CESARZOWE również nosić będą wielką żałobę: suknię ruską z ratyny czarnéy z kołnierzem i długiemi rękawami, z obszewkami białemi; około szyi drugi kołnierz czarny; ogony u sukien na cztery arszyny; czepek z krepy czarnéy z szeroką przepaską żałobną i podwóynym kapuszonem, ieden z ogonem, drugi krótszy; rękawiczki, wachlarz, pończochy i trzewiki czarne. Gdy NN. CESARZOWE wyydą naprzeciw ciała CESARZA, iako też w dzień pogrzebu, mieć będą na głowie wielką zasłonę z krepy czarnéy, która całą ich suknią okryie. J. C. M. W. Xiężna nosić będzie tenże sam ubior z tą tylko różnicą, że ogon iéy sukni będzie długi na trzy arszyny.

W drugim kwartale NN. CESARZOWE i J. C. M. W. Xiężna nosić będą tenże sam ubiór rossyyski z obwódkami białemi i czepek; lecz z iednym kapuszonem żałobnym i bez przepaski.

W trzecim kwartale NN. CESARZOWE i J. C. M. W. Xiężna nosić będą suknią rossyyską zwyczaynego kroiu z kiru ale bez obwódek i kołnierzy, z krótkiemi rękawami obszytemi w mankiety z krepy białéy, i małe czepeczki czarne z ięzyczkami. Rękawiczki, wachlarz i trzewiki czarne.

Przez pierwsze sześć niedziel czwartego kwartału NN. CESARZOWE i J. C. M. W. Xiężna nosić będą małą żałobę: czarną iedwabną suknią, czepek z białéy krepy, rękawiczki i wachlarz białe. Przez ostatnie sześć tygodni będzie pół żałoby, suknie iedwabne czarne, czepki z koronek z czarnemi wstążkami." *(Dz. P.)*

---

ze Stambułu 10 Grudnia.

Ciągła czynność w arsenale, wysełanie ammunicyi, artylleryi i wszelkiego rodzaiu zapasów, i powtarzane wezwania do milicyy z wielu powiatów Rumelii i Macedonii, które niezwłocznie maią się udadź w pochód na mieysce teatru woyny, nie zostawiaią żadnéy wątpliwości, iż Porta Ottomańska zamyśla nawet w zimowéy porze prowadzić dalsze woienne działania w Morei i przeciwko Messolongi. Zdaie się iednak iż szczególniéy ią obchodzi zdobycie tego ostatniego stanowiska, i pragnie wszystkich sił użyć, aby nakoniec punkt tak ważny zaiąć w posiadłość.

Naywiększą nadzieię pomyślnego skutku zakłada teraz Porta na działaniu Kapudana Baszy, który w kilka dni po przybyciu połączonéy Konstantynopolitańsko-egipskiey flotty do Nawarynu, wyszedł ztamtąd pod żagle z większą częścią woyska wsadzonego na okręty, a podług urzędowych wiadomości nadesłanych Porcie, zawinął dnia 19 Listopada do przystani Messolongi z około 130 okrętami. Pomiędzy woyskami przeznaczonemi do attaku tego stanowiska, znayduie się także 4000 tysięczny korpus regularnego woyska, pod dowództwem *Muharrena Beja*, zięcia Wice Króla Egiptu, którego powszechnie za nayzdatnieyszego officera uważaią. Nie mamy tu dokładnych wiadomości o sile oblegaiącego woyska pod rozkazami *Reschid Mechmeda Baszy*; przecież zdaie się iż w ostatnim czasie ubyło go bardzo wiele przez zbiegostwo i choroby *). Nie można oznaczyć z pewnością o ile *Ibrahim Basza* (który zaraz po wylądowaniu posiłków przy Nawarynie, ruszył w pochód przez Elis na północ półwyspu) przeznaczonym iest bezpośrednio do działań przeciwko Messolongi. Niektórzy wnoszą, iż z powodu wielkich magazynów założonych w Gastuni przez dowódców egipskiego woyska, Basza zamyśla sam z wielką częścią sił swoich udać się w tę okolicę. Bydź iednak może iż te zapasy przeznaczone są iedynie dla opatrzenia korpusu oblegaiącego Messolongi i dla flotty znayduiącéy się na tamteyszych wodach, podczas gdy Ibrahim Basza zechce obrócić się albo przeciwko Koryntowi lub przeciw Napoli di Romania **). Obadwa te stanowiska, wraz z Malwazyą są iedynemi punktami półwyspu, dotąd znayduiącemi się w posiadłości powstańców; iuż od kilku tygodni nie zaszła w nim żadna bitwa, same nawet bandy, włóczące się poprzednio w górach, prawie zupełnie się rozeszły, a większa część greckich woysk lądowych wyruszyła w téy chwili na wzmocnienie załogi wysp Hydra i Spezia, gdzie, czyli to z przekonania, czyli też z innych powodów, ciągle się obawiano natarcia tureckiéy flotty. Pierwsza z tych wysp ma bydź osadzona 4000 Rumeliotów, ostatnia 3000 Albańczyków, do których niedawno miało się ieszcze przyłączyć 400 do 500 ludzi z regularnego woyska wyćwiczonego pod dowództwem Pułkownika *Fabvier*. Greckie eskadry, lub większa ich część przynaymniéy, miały powrócić do Hydra i Spezia, po dwóch niepomyślnych natarciach na oddział tureckiéy flotty będącéy na weyściu do zatoki Patras.

— Donoszą z Aten, że Turcy opuścili Salonę w nocy z dnia 6 na 7 Listopada i cofnęli się do Zeitun. Zasłona niepewności pokrywa przyczynę, która zniewoliła tamteyszego dowódcę do tak niespodziewanego przedsięwzięcia. Wiadomo tylko, że Grecy pod wodzami *Goura*, *Vasso* i *Griziotti* pokazali się w znacznéy sile w ostatniéy połowie Października w pobliskości Salony, że dnia 24 pomienionego miesiąca pochwycili znaczny transport żywności i ammunicyi przy *Russali* (na drodze z Zeitun do Salony) a dnia 28 natarli i pobili korpus Albańczyków idący z Salony do Zeitun. Zapewne to obawa zmusiła dowódcę Salony opuścić to miasto, aby mu nie przecięto związku z Tessalią.

(*) Podług listów z dnia 16. Grudnia z Korfu przechodziły w pierwszych dniach pomienionego miesiąca znaczne posiłki, które do 4000 ludzi cenią — przez Arta do obozu Seraskiera przed Mossolongi.

(**) Wspomnione poprzednio listy z Korfu donoszą, że Ibrahim Basza miał schadzkę 26. Listopada z Reschid Baszą i Jussuf Baszą w zamku Patras, dla ułożenia potrzebnych rozporządzeń do dalszych działań. Podług tychże samych listów, Ibrahim Basza kazał przewieść na okrętach 4000 woyska z Patras do Koryntu, i takieyże samey liczbie woysk swoich wyruszyć drogą z Mega Spilaeon w głąb półwyspu. Mówiono nawet w Korfu że Ibrahim Basza czyni przygotowania do obleżenia Napoli di Romania, i że w tym celu rozkazał woyskom z Tripoliza tamże wyruszyć.

— Więcéy niżeli wszystkie inne wiadomości nadesłane tu w ostatnich czasach z teatru woyny, zwrócił powszechną uwagę ogłoszony niedawno publiczności zamiar Sułtana wysłania do Grecyi wysokiego stopnia Kommissarzy. Zdaie się że dnia 5 b. m. zamiar ten był powzięty w przytomności Sułtana na Zgromadzeniu Rady. Dnia następującego, który był przeznaczony Pruskiemu posłowi Panu *Miltitz* na uroczyste posłuchanie u Sułtana i na złożenie swoich nowych wierzytelnych listów, zaraz po ukończoném posłuchaniu *Hussni Bey*, który przy podobnych obrzędach odbywał obowiązki Czausz Baszy (Marszałka Państwa) mianowany był Kommissarzem i Posłem do Morei, z zachowaniem godności Marszałka Państwa, który to urząd piastować będzie przez ciąg iego poselstwa iako zastępca brat iego *Ali Bey*. Z Husni Beiem udaie się także do Grecyi *Nedschib Efendi*, Agent Wicekróla Egiptskiego i naczelny Inspektor prochowych młynów. Wyiazd tych obudwóch Kommissarzy nastąpi za dni kilka, wyliczono im 100 kies na koszta podróży, i otrzymali rozkaz iechania z małym orszakiem, aby tę podróż tém spiesznéy odbydź mogli. Wybór dwóch tak dostoynych a razem i zdatnych mężów okazuie nieiako wielką wagę powierzonego im poselstwa.

— Dotychczasowy Mufty *Mekkisade Assim Bey*, otrzymał na podaną prośbę uwolnienie od swoiego Urzędu, i poiechał do swoiego wieyskiego domu nad Bosforem, w celu przepędzenia reszty dni w pokoiu. Mianowanym został na iego mieysce dotychczasowy Kadiiaskier Anatolii, *Radisade Tahir Efendi* na Muftego, i świeżo instalowany w swoiéy nowéy godności. *(D. A.)*

Wiadomości z Grecyi.

— Cała siła morska ottomańska, równie iak i grecka zebrała się teraz w okolicy Patras. Sachturi i Miauli połączyli swoie eskadry. Już kilkakrotnie zaszły potyczki między flottami, lecz mało znaczące. Nayważnieysza miała zayśdź dnia 8 Grudnia w zatoce Patras; rapporta Greckie donoszą iż fregatta turecka wyleciała na powietrze i że 6 statków przewozowych Egipcyanom zabrali.

Również i siły lądowe obudwóch stron w ten sam punkt się ściągaią. Idzie z iednéy strony o zdobycie, z drugiéy o oswobodzenie twierdzy Missolunghi. W krótce więc stanowczych się wypadków w téy mierze spodziewać można.

— Okazuie się że doniesienia: iakoby *Omer-Vrione* bunt przeciw Porcie miał podnieść, są zupełnie baieczne.

z Multan i Wołoszczyzny

Urzędowe doniesienia z Bukurestu i Jassów z d. 24 i 26 Grudnia pełne są wieści zatrważaiących o stanie zdrowia tamteyszych Xięstw i pogranicznych prowincyy Państwa Ottomańskiego; zaraza rozszerza się w nich i zdaie się coraz okropnieyszą przybierać postać.

Według urzędowych rapportów od władz obwodowych Wołoskich do Bukurestu nadesłanych, było w ciągu zeszłego miesiąca Grudnia dwanaście wsi i miasto Rimnik napadniętych od zarazy morowéy, która wszędzie znaczną ilość ludzi zgładziła;

w Ruszczuku i Braiłowie kilkoro ludzi umarło z zarazy morowéy; w Systowie i Sylistryi trwa ona ciągle, a na wyspie Dunaiu leżącéy naprzeciw wsi Justukoi, wyiąwszy kilku mieszkańców którzy się schronili, ieden tylko człowiek pozostał.

Gdy iuż w Bukureście lękano się tego nieszczęścia, w tém w Jassach pokazały się w końcu Grudnia ślady zarazy; kilka przypadków na przedmieściu Tatarasz w krótkim przeciągu czasu po sobie następuiących, zwróciło baczność rządu; ustanowiono Kommissyą zdrowia, która się zaięła rozpoznaniem choroby na mieyscu i uznała ią za morową zarazę. Z przedsięwziętych śledztw pokazało się że zarod zarazy przyniesiony został przez Mołdawianina z Fokszan do Jass przybyłego, chociaż w Fokszanach samych, prócz kilku przypadków, nic się daléy nie pokazało. *(Dos. Aust.)*

z *Madrytu* 22 Grudnia.

— Listy odebrane z Lizbony z dnia 17 Grudnia donoszą, że tamże rozstał się z tym światem Kardynał Patryarcha Lizbony w 66 roku swoiego życia.

— Listy z Hawanny z d. 4 Września z. r. donoszą: że ieszcze w końcu Maia naczelny Jenerał Olaneta trzymał się w wyższém Peru z swoiém woyskiem.

— Król Jmść wydał postanowienie, przez które dozwolił wszystkim wygnanym z Madrytu za ministerstwa Pana Zea, prosić Monarchę o pozwolenie powrotu do Stolicy.

— Król Jmść złożył w swoim Biórze podane sobie przez Pana Perales zdanie doradczéy Junty, względem zniesienia puryfikacyy, i aż dotąd nieoddał go żadnemu Ministrowi.

— Brat ex-ministra Zea został sekretarzem Legacyi przy iedném poselstwie drugiego rzędu.

— Prawie wszyscy Urzędnicy niepobieraią swoiéy pensyi od dnia 1 Maia.

— P. Faust *Elhryar*, będąc lat 35 Dyrektorem kopalni Mehikańskich (skąd przed 3 laty wywędrował), wydał pamiętnik ciekawy o kopalniach Mehikańskich, w którym twierdzi iż mała bardzo liczba kopalni tego kraiu iest znaioma i że wiele iest żył kruszcowych nietkniętych choć są znaiome. Nawet teraz rozpoczęte prace, samą powierzchnią ograniczaią się, tak iż z czasem spodziewać się należy niesłychanych korzyści z rzeczonych kopalni.

— Listy z Hawanny z dnia 21 Września następuiące zawieraią szczegóły o burzy okropnéy która w nocy na 27 Lipca r. b. napadła wyspę Puerto-Rico. Liczba umarłych nie iest ieszcze wiadoma. Wiemy o tém że na téy wyspie były mieysca które zwano Congrejas, Rio-Piedro, Guayonaba, Vega-Baja, Vega-Alla, San Boia, Cagues, Cayey, Humacao, Yabucoa. W niektórych mieyscach liczba żyiących iest tak mała iż nie wystarcza do grzebania umarłych: góry od stworzenia świata styrczące, nieprzebyte, zniknęły. W wschodnich, zachodnich i północnych portach wyspy żaden okręt nie ocalał. Niezliczonych summ potrzeba na wynagrodzenie szkód, a na nieszczęście rząd nie iest w stanie podadź iakie wsparcie téy wyspie."

— Przy klęskach rozlicznych na iakie Hiszpania wystawiona w skutek rewolucyy od kilkunastu lat trwaiących, iednakże tu i owdzie okazuie się iskierka przemysłu, przynaymniéy w szczegółach. W Kartagenie i Murcyi, iakeśmy iuż dawniéy donosili, korzystnie pielęgnuią owad *Koszenilli* szacowny dla swéy farby, a Margrabina *de Villar* otrzymała przed dwóma laty iaia Indyyskich iedwabników, które iuż w drugiém pokoleniu wybornie się udaią, i czynią nadzieię iż się przyswoić dadzą. Gąsienice tego rodzaiu dotąd w Europie nie znane, tém przewyższaią dotychczasowe, że nie podlegaią zwyczaynym ich chorobom, i przędzę delikatnieyszą i bielszą wydaią. W Sica niedaleko Bilbao pleban tamteyszy wielką sobie ziednał wziętość przez szczepienie drzew owocowych, mianowicie gruszek; z tych ma iuż w ogrodzie swoim 72 gatunki naywyborunieyszych wczesnych, letnich i zimowych gruszek, wiele nawet między niemi takich które się wcale nie znayduią wymienione w dziele Duhamela. Dobry ten Pleban znakomity iuż handel prowadzi szczepami i oczkami drzew owocowych. *(G. B.)*

z *Londynu* 2 Stycznia

— Dwór tuteyszy przywdział, z powodu zgonu Nayiaśnieyszego Cesarza ALEXANDRA, żałobę od dnia 1. do 22. Stycznia.

— Podług dawnego zwyczaiu otrzymało dnia 26. Grudnia w imieniu Króla przez urząd Jałmużniczy 800 starych mężczyzn i kobiet, każde po kronie (5 szyllingów), a 168 ubogich po 13 szyllingów.

— Czytamy w dworskiéy gazecie mianowanie Pana Karola *Makenzie* na Jeneralnego angielskiego Konsula w Haicie. Godném iest uwagi że w urzędowém piśmie niema tego wyrazu „Rzeczpospolita."

— Dyrektorowie angielskiego Muzeum zakupili starożytności sprowadzone z Mehiku przez Pana *Bullock* i wystawili ie w oddzielnéy sali.

— Zdaie się iż febra wexlowa tuteysza miała iakiś związek z mgłą Grudniową, i częściéy zwykle w téy porze roku ziawiaiącą się chorobą *Splenu*. Pomiędzy szczególnieyszemi ziawiskami, powyższy domysł upoważniaiącemi, godna rzecz wspomnieć następuiące zdarzenie: Właściciel domu tuż do domu Bankiera William naypierwszego i naypewnieyszego w Londynie przytykaiący, umieścił w gazecie Times doniesienie, przez które starał się o gospodynią i Murgrabiego domu. Od godziny 9 stanęło przed domem sąsiada Pana William 50 do 60 osób zgłaszaiących się do żądanéy usługi; ludzie przechodzący roznieśli wieść że wierzyciele oblegaią dom Pana Williama. Z téy przyczyny wkrótce rzeczywiście takie mnóstwo wierzycieli zgłosiło się do Pana William, że ten musiał Bióro swoie zamknąć i wstrzymać wypłaty.

— Wiadomo iż *Cobbett* pisze ciągle przeciwko systematowi papierowych pieniędzy. Od roku 1803 stale przepowiadał, iż prędzéy lub późniéy ten system przyniesie zgubę handlowi Angielskiemu. W czasie gdy zaczęto znowu płacić gotowizną, utrzymywał, iż ten środek pociągnie za sobą nieskończoną ilość upadków, wyiąwszy gdyby zmnieyszony był procent od narodowego długu. Pan *Cobbett* przypomina teraz że on tylko ieden był tego zdania, i że nawet Parlament iednomyślnie uradził ponowić wypłaty gotowizną. Wielu członków, maiących naywiększe wpływy w obu Izbach, tak z oppozycyi iako i ze strony ministeryalnéy, łącznie wychwalało to prawo, pod nazwiskiem Bilu *Peela*, chociaż ten bil nigdy nie mógł być zupełnie wykonanym i nawet odwołany został po części innym bilem, który nakazał wydawać bilety małéy wartości, co sprawiło wielkie wstrząśnienie w całéy Anglii i zniszczyło maiątek wielu rodzin. Wtenczas gdy to prawo względem upoważnienia banków do wydawania biletów małéy wartości było uchwalone, Pan Cobbett napisał rozprawę w celu wykazania, iż ten środek w niczém nie zaradzi potrzebie, lub sprawi tylko wywóz złota z Anglii, i że w tym ostatnim razie wypadałoby udawać się do dawnych zakazów, przepisanych bankom, lub wystawić banki prywatne na zgubę. Pan Cobbett uważa, iż iego przepowiednie zawsze się zjściły i ponawia, zdanie że bez zniżenia procentu od długu, trudno będzie uniknąć ieszcze większych nieszczęść.

Przytacza niektóre ważnieysze zdarzenia na wyiaśnienie tego powszechnego niedostatku który wyniknął z papierowéy monety. Targ na bydło w Smithfield na tydzień przed Bożém Narodzeniem, iest w całym roku naylepszym; tymczasem cena bydła była bardzo niska w dniu 19. Grudnia, tak dalece, że co było przedawane tygodniem pierwéy 45 funtów szterlingów, za to w ośm dni późniéy dawano 35 funt. szter.

Ludność Londynu powiększała się od roku; iednakże tylko 3500 sztuk bydła znaydowało się w Poniedziałek, 19. Grudnia i ieszcze 500 sztuk nie przedano. W roku zeszłym, było w ten dzień 5000 sztuk bydła na targu i wszystkie przedano. To samo nastąpiło z mąką żytną i pszenną, któréy odbyt znacznie się umnieyszył.

W roku 1824 przedano w Mark-Lane w ciągu 4ch tygodni przed Bożém Narodzeniem 36,512 kwarterów pszenicy; tego roku w tymże samym czasie przedano tylko 21,232 kwarterów. Mąka pszenna przedana w ciągu 4ch tygodni roku zeszłego przed Bożém Narodzeniem wynosiła 73,241 worków. W tym roku tylko 39,257.

Pan Cobbett zapewnia, iż ten ubytek pochodzi z tąd, że właściciele tych płodów nie chcą ich przedawać inaczéy iak za gotowe pieniądze. Dodaie, iż rzeźnicy w Plymouth oświadczyli się że są gotowi przedawać mięso za zniżeniem czwartéy części ceny, aby tylko płacono im srebrem albo złotem."

— W Kollegium Jezuickiém w *Stonyhurst* w Irlandyi, w liczbie 200 uczniów tam znayduiących się, iest między innemi ormianin Greckiego wyznania; płaci za niego Muzułmanin, Basza Egipski, który go szczególniéy polecił Szlachcicowi wyznania Protestanckiego w Manszester, a ten go oddał na edukacyą do instytutu Rzymsko-Katolickiego.

— Ośmioboczna wieża przy wspaniałym gmachu opactwa Fonthile (niedaleko Bath) zarwała się z okropnym łoskotem w nocy na 21. z. m. Wysokość iéy była 276 stop. Szczęściem upadła na bok, a tak nikt uszkodzonym niezostał.

— Sędzia pokoiu Józef *Stewart* skazał ubogiego kramarza nazwiskim *Buller* na karę 5 szyl. za to że w Niedzielę sprzedał soli za fenik.

— Według listów prywatnych z Nowego-Jorku z dnia 5. Grudnia, wielka była kryzys między kupcami tamteyszemi. Wielcy i mali robili obrachunki; iuż 84 do-

mów kupieckich zbankrutowało, a brak kredytu doszedł do naywyższego stopnia.

— Donoszą z Laguaira pod d. 1 Listopada, że cudzoziemcy w Porto Cabello padaią iak muchy na żółtą febrę i czarne wymioty; częste deszcze zmnieyszyły iakokolwiek tę zarazę ale iéy nie zniszczyły. Widać tam tylko samych chorych, umarłych i pogrzebuiących. (*G. B.*)

— Dnia 25. Grudnia spostrzeżono na brzegu w *Ballymacow* około 50 wołów, które lud zabrał. Nieprzytrafiło się żadne rozbicie okrętu w tym dniu na tych brzegach; iednakowoż ta okoliczność nastręcza domysł że to bydło składało część ładunku iakiego zatopionego okrętu.

— Doktor *Nares* zaymuie się badaniami tyczącemi się iego wielkiego dzieła pod tytułem: *Życia Lorda Burleigh. (Dr. bl.)*

z Bruxelli 5 Stycznia

— Xiąże Oranii wyiechał znowu onegday do Hagi, skąd się ma wprost udać do Petersburga.

— Zmarły malarz *Dawid*, urodził się w Paryżu w 1750 roku, odznaczył się w konwencyi, przez swój niezmierny republikanizm i głosował na śmierć Ludwika XVI. Począwszy od roku 1796, w którym przez swoie kunsztowne prace zaczął się wsławiać, zaymował się wyłącznie malarstwem, którego stał się wznowicielem dla Francyi. Malarze *Gerard*, *Girodet*, *Gros*, *Guerin* i inni artyści wykształcili się w iego szkole. Naycelnieysze iego dzieła są: Śmierć Lepelletiera; Belizaryusz, śmierć Sokratesa, pogrzeb Patrokla, Brutus, Horacyusze, porwanie Sabinek, koronacya Napoleona, Leonidas w Termopilach, Kupido oddalaiący się od Psyche, Telemak i Eucharis, Wenus rozzbraiaiąca Marsa i wiele innych. Wzór sztuki brał z Antyków. „Pragnę, raz powiedział, aby moie dzieła mogły bydź uważane przez iakiego zmartwychwstałego Ateńczyka za malowania greckiego artysty.“ W r. 1815 był wygnany z Francyi: od téy chwili żył w Bruxelli. Ostatni niewykończony obraz około którego pracował ieszcze w dniach swoiéy słabości, wystawiał gniew Achillesa. Gdy się przed kilką dniami dowiedział iż maią dać reprezentacyą Swiętoszka (*Tartuffe*) kazał się zanieść na Teatr, lecz po trzecim akcie musiał powrócić do domu. Krewni iego chcą iego ciało, — ieżeli rząd francuzki pozwoli — sprowadzić do Francyi. (*G. B.*)

z Monachium 6 Stycznia

— Dnia 1go Stycznia nastąpiły w Bawaryi ieszcze niektóre zmiany w skutku systematu oszczędności. Hrabia *Thürheim*, dotąd Minister Spraw Wewnętrznych, obiął Ministerstwo Spraw Zagranicznych i domu Króleskiego, a Hrabia *Armansperg* mianowany został Ministrem Spraw Wewnętrznych. — Hrabia *Montperny* mianowany został Ochmistrzem Królowéy Wdowy.

— Próby nowych żelaznych dróg, do których lepszego urządzenia przeznaczył Król Imć Bawarski Radcę Górnictwa Pana *Baader* i 8000 zł. r., będą wykonane w obwodzie króleskiego letniego ogrodu w Nimphenburgu, na gruncie, który łączy wszystkie trudności zachodzące przy zakładaniu dróg żelaznych, iako to: zwroty, ustępy, przecięcia przez inne drogi i znaczne wzgórza. Zbudowana podług poprawionéy zasady żelazna droga wyniesie około 1200 stóp. Na téy drodze koń będzie ciągnął 4 połączone z sobą wozy, każdy maiący ciężaru 30 do 40 cetnarów. Do przeieżdżania przez wzgórza, zamiast używanych w Anglii mieyscowych machin parnych, użyią nierównie prostszego i tańszego sposobu górnéy windy z zastósowaniem zasady kompensacyi. Rozpoczęły się iuż poprzednie prace do wykonania téy ważnéy próby i ukończą się na nowy rok. Skutki maią bydź pod rozbiór oddane Kommissyi umyślnie na to wyznaczonéy.

z Paryża 7 Stycznia.

— Telegraf donosi z Marsylii, że Marszałek *Suchet* leży w tém mieście bez nadziei życia.

— Podnosi się prawie wszędzie cena pszenicy; szczególniéy zaś w południowych kraiach. W Barcellonie kosztował hektoliter w mcu Wrześniu 28 fr. 84 cent. w Tangerze zaś 9 Listopada wynosił nawet 29 fr. 26 centymów; (w wspomnionym dniu w Hamburgu nie płacono za nią nawet ⅓ téy ceny).

— Xiąże *Rauzan*, zięć Xięcia Duras, były Dyrektor za ministeryum Chateaubrianda uda się do Lizbony iako Poseł.

— Jak słychać rząd nasz mianował ajentów do Mehiku i Kolumbii. Jednakże nie maią mieć iak mówią, charakteru urzędowego, tylko Admirał Duperré, który ma dowodzić stanowiskiem w Antyllach, odebrał rozkaz, przewieźć ich na mieysce ich przeznaczenia i tamże instalować.

— W roku zeszłym wydano we Francyi 7,600 książek, 3000 rycin na miedzi i kamieniu, 41 mapp i planów (nie rachuiąc tych które do dzieł należą) i 1000 dzieł muzycznych.

— Mówią teraz więcéy niż kiedykolwiek że Xiąże Bordeaux w krótce otrzyma wychowanie, i wymieniaią iuż kilka znakomitych osób i Prałatów którym ten ważny urząd ma bydź powierzony.

— Przed dwoma tygodniami zjawiły się tu Pamiętniki byłego Sierżanta Roberta *Guillemard*, w których opowiada, że złapany w bitwie pod Trafalgar, późniéy zaś na słowo z Anglii do Rennes puszczony Admirał *Villeneuve*, nieodebrał sam sobie życia, iakto pod ów czas mniemano i dotąd powszechnie sądzono, lecz, że był zamordowany. — Przedmiot ten umieszczony iuż w zagranicznych pismach uznany teraz iest iawnie za fałszywy przez Pana Teodora *Letestu*, obrońcę sądowego w Rennes, który szczegółowo dowodzi że Admirał, uważaiąc się za prześladowanego przez Ministeryum, odebrał sobie życie 22. Kwietnia 1806 r. przez pchnięcie się pięć razy nożem. Oyciec Pana Letestu był pod ów czas Kommissarzem Marynarki w Rennes, a syn iego posiada dokładne Akta w téy sprawie, prócz tego Kommissarz był oraz pełnomocnikiem familii. Wieczór przed śmiercią czytał ieszcze Admirał pilnie w iednéy angielskiéy chirurgicznéy książce rozdział o budowie serca.

— W Dunkierce i po wsiach okolicznych pannie moralna słabość dręcząca często pospólstwo; iest to wiara w czary i wróżby. Życzyć należy aby naczelnicy Oświecenia Publicznego polecali nauczycielom elementarnym, wytępienie w umyśle dzieci tego przesądu, którego ofiarą stać się mogą ludzie nim napoieni, iak to okazuie następuiące zdarzenie:

Nieiaki Jan Leonard *Halsleben*, dawny przekupnik, od lat kilku nie miał władzy we wszystkich członkach. Po bezskutecznem użyciu wielu lekarstw wyobraził sobie wraz z żoną, że ta słabość pochodzi z czarów; nie wiadomo czy sami temu uwierzyli, czyli też mniemana czarownica wmówiła w nich to wyobrażenie, co podobnieysze do prawdy. Dla zwalczenia skutku uroku i zwalenia złego na tego, który iest iego sprawcą, nasza nowa Kanopa wystarała się o płuca wołowe, położyła ie na faierce w którą nakładła rozżarzonych węgli, a zamknąwszy się na klucz w izbie gdzie iéy mąż leżał, piekła płuca i kłuła ie szpilkami, rozumieiąc że boleść zmusi sprawcę czarów do proszenia o łaskę i do przywrócenia zdrowia choremu. Już zatknęła 400 szpilek w płucach wołowych, gdy czuiąc nieznośny smród wydostaiący się z izby, wybito drzwi. Lecz było zapóźno; mąż i żona zaduszeni utracili życie. Śmierć ich działaniu gazu węglowego przypisać należy. (*Dr. bl.*)

— Dnia 28. Grudnia rozstał się z tym światem o godzinie trzeciéy po południu tknięty apoplexyą P. *Barbié du Bocage*, kawaler legii honorowéy, członek Akademii napisów i pięknych nauk, Jeograf ministerstwa Spraw zagranicznych, Professor w Fakultecie nauk akademii Paryzkiéy. Doznał on téy słabości po kilka razy poprzednio przed trzema lub czterema tygodniami; lecz mniemano iż zupełnie wyzdrowiał.

P. *Barbié du Bocage* urodził się w Paryżu dnia 28. Kwietnia 1760 roku. Uczeń d'Anvilla okazał wcześnie też samą gorliwość do nauki jeografii która ożywiała iego uczonego poprzednika. Dnia 9. Maia 1780, wszedł do Ministerstwa interessów zewnętrznych, iako jeograf, a w rokn 1795 wezwany został do gabinetu medalów w Króleskiéy bibliotece. W roku 1792 ożenił się z córką Pana *Delahaye*, Króleskiego jeograficznego sztycharza. Roku 1793 dnia 2. Września osadzony w więzieniu razem z wszystkiemi naczelnikami króleskiéy biblioteki, odzyskał wolność, utracił swóy urząd, lecz w roku 1797 mianowany został Jeografem ministerstwa Spraw wewnętrznych; potém w roku 1803, Jeografem ministerstwa interessów zagranicznych.

P. *Barbié du Bocage* nabył wielkiéy sławy przez swoie liczne i użyteczne prace. On to ułożył w 1788 roku Atlas podróży młodego Anacharsisa, uważany za arcydzieło, które mu wiele przyniosło zaszczytu. Wydał on wiele mapp, z których celnieysze maią za przedmiot: Podróż do wyszukania Lapeyrousa przez Pana *Labillardière*; dzieła Pana Coray, do rysu W. Brytanii, przez Baerta; podróże Pouquevilla i Castellana do Grecyi; rozprawa historyczna o handlu i żegludze na czarném morzu; wielkie prospekta Konstantynopola, przez Pana Melling, i Atlas złożony z 74 mapp w 4ce, wydany przez Pana Gail w 1816 roku, służący do nauki starożytnéy historyi. Zrobił oprócz tego, dla rządu mappę Europy w iednym arkuszu, a drugą Morei w iéy teraźnieyszym stanie.

Pan Barbié du Bocage pozostawił wielką liczbę szacownych pism. Dwóch iego synów postępuie zaszczytnie w zawodzie swoiego Oyca.

DODATEK

DODATEK

Do Numeru 9. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 19 Stycznia 1826.

(Ciąg dalszy z Paryża.)

— Dziennik *Etoile* umieścił list następujący:

„Fontenelle mówił, że *Almanach Królewski* był jedyną księgą która zawierała ścisłą prawdę. Żałuiemy iż nie można tego samego powiedzieć o *Roczniku topograficznym*, dziele skąd indąd tyle zaleconém, i odznaczaiącém się doborem uczonych którzy do iego układania należą.

Oto są niektóre uwagi iakich sobie pozwolimy nad temiż rocznikami:

1.) Czém się to dzieie, że od lat pięciu, stale podaią ludność Francyi na 30,451,187 dusz? W tenczas gdy tę summę złożono w roku 1820, iuż liczba urodzeń i śmierci zmieniła ten obrachunek: iakże wiele odmiennieyszym teraz bydź musi? Lecz gdy podług wydawców *Rocznika*, ludność królestwa corocznie powiększa się o 225 do 230 tysięcy dusz, więc podług ich własnego zdania, ludność Francyi w okrągłéy summie dziś wynosić powinna 31,600,000 mieszkańców.

2) Dla czego ludność Paryża również od lat pięciu zawsze iest podawana na 713,966 dusz, iak gdyby nikt nie umarł i nie urodził się przez ten czas w tém wielkiém mieście? Rocznik wszelako daie nam dwa dowody przeciwne o wzroście ludności ieszcze większym w stolicy iak po Departamentach.

Ogół aktów urodzenia w Paryżu w r. 1824 wynosił liczbę 28,812— śmierci 22,617. Mnożąc liczbę urodzenia przez 33, podług zasad statystycznych nayumiarkowańszych, czyni okrągłą summę 950,000. To powiększenie ludności, w pięciu leciech, o 236,000 dusz zgadza się z różnicą powiększonéy konsumpcyi rozmaitych potrzeb życia. Porównywaiąc ten przedmiot przez przecięcie dwóch lat ostatnich, pokazuie się, iż konsumpcya samego mięsa powiększyła się w bydle rogatém o 7,000 sztuk, w skopach o 20,000. Wyszło wewnątrz miasta, oprócz niezmiernego wyszynku za rogatkami Paryża, samego wina 5,100,000 butelek więcéy niż w r. 1823.

Osoby które naymniéy przekonać się chcą o wzroście ludności w Paryżu, są właśnie te same które iednym pociągiem pióra naznaczaią ludność Londynu na 1 mil. 300,000 dusz, nie zważaiąc na to, iż okrąg tego miasta mało iest co większy, od powierzchni Paryża, iż ulice są nierównie szersze, domy niższe, i że wiele takich domów nie obeymuie więcéy iak iednę familią, gdy przeciwnie w stolicy Francyi są tysiące domów w których mieści się po trzy i cztery familie. Oprócz tego nie tayno iest ludziom świadomym, że Anglicy przez śmieszną próżność, łączą do spisu ludności Londynu marynarzy mieszkaiących wiecznie na wodzie, i któremi tylko Tamiza napełniona iest w murach miasta, a naywięcéy za murami i poniżéy téy rzeki.

Gdybyśmy chcieli zadawać daléy nasze pytania wydawcom Rocznika, zapytalibyśmy się dla czego Tuluza uposażona iest w 89,202 mieszkańców? Dla czego *Bordeaux* nie zyskało ani iednéy duszy więcéy? Czemu *Calais*, maiąc 12 do 15,000 ludzi, i tak sławny port, nie iest wymienione w tym roku ani w przeszłym, pod tytułem *Podprefektur*, gdy widzimy przeciwnie w Roczniku takie np. mieściny iak *Lesparre* maiące 950 ludności płci oboiéy, lub *Boussac*, maiące 757?"

— W nocy 25 z. m. XX. Durand i Sabatier, Wikaryusze kościoła Sainte Lorette wracaiąc po mszy pasterskiéy, napadnięci, zostali około drugiéy z rana na ulicy Coquenard, od sześciu lub siedmiu nieznaiomych, którzy nayprzód zelżyli ich słowami a potém gonili biiąc kiiami. XX. Durand i Sabatier zaczęli wołać o pomoc i żeby nie dwóch uczciwych obywateli którzy dopomagali do rozpędzenia napastników, ci szanowni Xięża byliby się stali ofiarą nędzników, tak dokładnie napoionych dzisieyszą filozofią.

— Dzisieyszy *Goliath* ciągle sprowadza tłum ciekawych, na ulicy Sgo Tomasza, blisko teatru *Feydeau*, co się łatwo daie wytłómaczyć. Któż w istocie nie byłby ciekawym widzieć 22 letniego młodzieńca, maiącego 7 stóp i 2 cale wysokości i którego fizyonomia iest pełna przyiemności. Lekki wąsik za ledwie daie się widzieć na iego czerstwéy twarzy. Że wszelkich cudów o których nam codzień mówią, ten zapewne nie iest nayminiéy godnym wspomnienia. Nayosobliwsza zaś rzecz iest, iż pomimo nadzwyczaynego wzrostu swoiego ten młodzieniec nie je więcéy iak inny zwyczayny człowiek. Doświadcza niekiedy ieszcze po ręku i nogach małego wzruszenia, co dowodzi że zupełnie nie wyrosł i że będzie ieszcze wyższym.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Programma

Quum in Doctorum CAESAREAE Universitatis Litterarum Vilnensis, qui disciplinas morales et politicas profitentur ordine, in ejusque Facultate Theologica, Cathedra Theologiae moralis et pastoralis praematura professoris sui morte derelicta sit; Universitas Litterarum Vilnensis, Constitutionum generalium Augustissimi IMPERATORIS Clementia sancitarum auctoritate, vacantem locum hunc petituris commissionem publice habendam edicit, ac respiciens formulam legis XXII, quae jubet: „Ut professorium in Universitate „Litterarum munus ambientium quilibet „libellum sua opera et studio elabora „tum, sive typis ille exaratus sive cala„mo scriptus fuerit, ad illam mittat, sub„juncta commentatione de disciplinae, cu„jus doctorem se profitetur, argumento, „ambitu, partibus, habitu praesenti, de „optima eam tradendi ratione, deque auc„toribus praecipuis, qui eam vel univer„sam, vel varias partes ejus et capita scri„ptis illustrarunt."

Theologorum Catholicorum optimos quosque, qui in academia CAESAREA Vilnensi publice docentis munus hoc suscipere cupient, litteris his humanissime invitat, ut quae in disciplinis Theologicis, quarum Doctor quaeritur, opera a se vel conscripta, vel publice jam edita habeant, si iis videtur, ad Senatum Academicum mittant, eaque ad hanc potissimum normam composita sint et exacta sedulo curent. Desiderat enim Universitas Litterarum, ut Cathedram hanc petiturus Theologiae moralis argumentum, ambitum et principia exponat, ejus fontes et subsidia indicet, tum Theologiae moralis et pastoralis historia breviter enarrata, praestantissima in his disciplinis scripta accuratius recenseat. Deinde de summo honestatis omniumque officiorum principio tanta cura et diligentia disputabit, ut ea disputatio simul methodi in scholis Theologiae academicis ab eo adhibendae exemplum esse posit. Denique commentabitur de modo et ratione, qua praecepta religionis, vulgo theoretica dicta, ad vitae actus in populari instructione applicanda sint, ita ut fidei morumque doctrina in nostris praesertim regionibus majora incrementa capiat, cura et studio eorum, qui gravissimo institutionis religiosae munere funguntur.

Ceterum commentatio haec latino sermone conscribenda, ante calendas septembres anni juliani insequentis 1826 Vilnam mittatur oportet, neque auctoris nomen aut patriae et domicilli notationem praeseferat (nisi forte ex adjecto opusculo ejus typis impresso jam cognitus sit auctor) sed in adjecta libello schedula obsignata, atque tum demum aperienda, quum ex Senatus academici decreto libelli auctori palma assignata fuerit, diserte scripta contineat. Praeter alia autem commoda et emolumenta, ut immunitatem ab oneribus publicis, loci ac muneris dignitatem et habitationem gratuitam, annua solaria Professoris Theologiae moralis et pastoralis mille Rublonum argenteorum summam efficiunt: quae tota Professori, viginti quinque annorum curriculum in obeundo rite munere emenso, atque tum in emeritorum censum relato, usque ad vitae exitum, ubicunque locorum degere velit, persolvetur. Praeterea quum ex munificentia Augustissimi IMPERATORIS Senatui Academico jus sit praesentandi ad plura beneficia majora, quoties vacaverint tum i Ecclesia Cathedrali Vilnensi, tum etiam in aliis, Ecclesiis; spes inde certa affulget unicuique Professori ecclesiastico ejusdem Universitatis obtinendi unum aut alterum ex istis beneficiis. PP. Vilnae die 10 Novembris 1825.

Venceslaus Pelikan S. C. M. Collegiorum a Consiliis, Caesarae Universitatis Litterarum Vilnensis Rectoris Vices agens, Ord. S. Annae IIdae classis Eques.

Rzeź na wyspie Hydra.

Gazety Londyńskie umieszczaią wyiątki z wydanego niedawno przez PP. *Emerson, Pecchio i Humphrey* dzieła pod tytułem „Obraz Grecyi w r. 1825" (*). Całe dzieło zdaie się bydź ułożone w kształcie dzienników podróży przez tych trzech wędrowników odbytéy. *Morning Chronicle* udziela z dziennika P. Emerson dwóch obrazów, naprzód okropnéy rzezi na wyspie Hydra, a następnie o losie Irlandczyka Trelawney zamkniętego w grocie Odysseusza.

(*) A Picture of Greece in 1825; as exhibited in the Personal Narratives of James Emerson, Count Pecchio, and W. B. Humphrey Esq. In 2. vol. 8. with the portrait of the Greek Admiral Miauli.

„*Z Hydry* 25 *Czerwca* 1825. — Byłem dziś świadkiem naocznym rzezi w Hydra, która niezatartą będzie plamą charakteru Wyspiarzy, i sama iéy pamiątka okropne na zawsze wrażenie czynić będzie na moim umyśle. Ugodziłem się właśnie z właścicielem barki która wieczór do *Napoli* odpływać miała, i dla tego koło godziny 4 udałem się nad brzeg; kazałem iuż móy tłomok zanieść na pokład statku, który wkrótce miał wyyśdź pod żagle. Tymczasem usiadłem na balkonie pewnéy Kawiarni z P. *Masson* i Kapitanem *Canaris*, oczekuiąc nadeyścia mego żeglarza Gdyśmy tak siedzieli, w tém zawiia do portu bryg należący do flotty, przywożąc smutną wiadomość, że okręt Kapitana Atanazego *Kriesi*, przed kilku dniami wśród flotty przy *Vatica*, wraz z Kapitanem, bratem iego i 60 ludźmi osady, na powietrze wysadzony został. Według powieści maytka który trafem ocalał, Kapitan w dzień w którym się to nieszczęście zdarzyło, zaprosił był kilku Kapitanów z flotty na pokład swego okrętu na obiad, a wśród zabiegów około przygotowania obiadu, obił upornego ieńca tureckiego który się na statku znaydował; po czém ten nędznik, dla nasycenia swéy zemsty, zszedł na spód okrętu, założył ogień przy składzie prochu, i tym sposobem i siebie i Kapitana na powietrze wysadził.

Nie masz może na świecie żadnego mieysca w którémby mieszkańcy ściśléy związkami przyiaźni lub pokrewieństwa między sobą połączeni byli, iak na wyspie Hydra; tym sposobem łatwo sobie wystawić iakie wrażenie sprawić musiała ta nowina, gdy wspomniémy, że każda osoba z osady tak okropnie zgładzonéy, połączoną była prawie z całą ludnością wyspy przez urodzenie, zaślubiny, lub inne iakowe związki przyiaźni; nadto, zważaiąc że oficerowie i osada każdego statku, prawie zawsze składaią się z ludzi w rozmaitym sposobie z sobą spokrewnionych, widzieć będziemy iak iedna z nayznakomitszych familiy téy wyspy za iednym razem zniszczoną została.

Wiadomość ta szybkością bliskawicy przebiegła miasto od iednego końca do drugiego, i zdawała się niepospolite sprawiać wzruszenie. W kilka minut stanął przed oczyma moiemi tłum ludu z 5 do 6000 osób złożony. Tłum ten poruszał się w tę i ową stronę oczy zawsze zwracaiąc ku bramie Klasztoru tuż na przeciw mnie stoiącego, w którym w iednéy części mieściło się Bióro wydziału marynarki, w drugiéy było więzienie, znaczną liczbę ieńców tureckich obeymuiące. Zapytałem siedzącego obok mnie Hydryoty, coby znaczyło to poruszenie; ten dość oboiętnie odpowiedział mi: „Idzie może o zamordowanie Turka.“ Zaledwie to wyrzekł gdy w tém brama Klasztoru ledwie o 20 kroków od nas oddalonego, z okropnym trzaskiem wywartą została, tłum ludu wpadł do gmachu, i wywlókł nadzwyczay piękny urody Turka, wysokiego wzrostu i silnéy budowy ciała. Uczuć iakie się wowczas na twarzy iego malowały nigdy nie zapomnę. Wywleczono go prawie nagiego, maiącego tylko obszerne spodnie na sobie; ręce w tył związane, głowa pochylona naprzód, przerażenie maluiące się na twarzy. Zaledwie nogę przez próg przełożył, gdy natychmiast tysiącem Jataganów (noże tureckie długie, iakie Janczarowie zwykle za pasem noszą) ugodzony został, potoczył się kilka kroków naprzód i padł w krwi zbroczony; oprawcy otoczyli go zewsząd, chciwie swe noże w krwi iego farbuiąc. Tymczasem wyprowadzono drugą ofiarę i tym samym sposobem zamordowano: za nią w kolei iedna za drugą postępowała. — A ia w czasie téy rzezi skazany byłem na świadka téy okropności, gdy bezbronni, nieszczęśliwi mordowani byli prawie przy samych schodach któremi zstępować musiałbym chcąc się oddalić. Jednego za drugim wypychano z bramy, ugadzaiąc nożem, poczém przedzieraiąc się wśród tłumu, tysiącem nożów skłóci, niepodobni wcale do człowieka, tysiącem ran okryci na ziemię padali. Niektórzy z odwagą życie kończyli, nie zapuszczaiąc się ani na krok ieden do ucieczki, lecz padaiąc w tém samém mieyscu, w którém pierwszy cios Jutaganu odbierali; inni chcieli przedrzeć się przez lud skupiony, zmierzaiąc ku morzu, ale tysiącem ran okryci, błagaiąc litości, zbroczonemi w krwi rękami twarz osłaniaiąc, padali na ziemię.

Tymczasem udałem się do Kawiarni i tam okna i drzwi zamknąłem; było tam kilku młodych Prymatów, którzy prawie od siebie odchodzili ze wstydu i przerażenia tém okrucieństwem swoich współrodaków i współobywateli; szlachetny *Canaris* leżał na ławie w łzach zatopiony. Zabawiłem tam czas nieiaki póki nie spostrzegłem przerwy w tém morderstwie, po czém pospieszyłem do mego mieszkania zbiegaiąc czém prędzéy po schodach. Rzeź trwała przez cały wieczór; oprócz ieńców znayduiących się w Klasztorze, posprowadzano tych którzy byli po domach i na okrętach w porcie stoiących, i pomordowano ich. Tym sposobem około dwóchset tych nieszczęśliwych lud życia pozbawił; ciała ich na drugą stronę wyspy zawleczono i rzucono w morze, gdzie ie Kapitan *Spencer* w kilka dni późniéy na statku *Naiada* żegluiąc, pływaiące widział.

W ciągu całéy rzezi okropnéy, trwaiącéy kilka godzin, Prymaci naymnieyszego kroku nie uczynili dla wstrzymania zapędu pospólstwa. Może wiedzieli iżby wszystko było na próżno; lecz mimo tego, hańba dla nich naywiększa i ztąd spływa że wcale ani się pokusili o to. W kilka dni późniéy gdy się o tém rozmowa wszczęła, oświadczyli tylko, iż to iest smutne zdarzenie, że nie maią iednak środków utrzymania ieńców, przez co starali się nieiako cały wypadek uniewinniać. Sprawców tego mordu nie pociągano wcale do odpowiedzialności, ani żadnego w tym względzie śledztwa nie przedsiębrano; przeciwnie, przechodzili się zuchwale po ulicach, wszędzie oklaskami obsypywani, iak gdyby coś nayszlachetnieyszego zdziałali, a ci co iakiśkolwiek udział mieli w téy rzezi, z upodobaniem o niéy rozmawiali. Niektórzy tylko z synów Prymatów, iedyni z całéy ludności wyspy, zdawali się czuć mocno to zdarzenie okropne, potępiali sprawowanie się swych rodaków, i mocno nad tém ubolewali, że dzieciom ich wystawiono przykład morderstwa nie tylko bezkarnego ale nadto ieszcze uwielbionego.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Stósownie do reskryptu Kommissyi Rządowéy Przychodów i Skarbu z d. 3 Grudnia r. b. Nro 78,551 podaie do wiadomości publicznéy iż za zniesieniem się Administracyy Cesarstwa Rossyyskiego i Królestwa Polskiego, oznaczona została na cykoryą paloną (któréy taryyffa wspólna Rossyi i Polszce nie obeymuie) opłata cła wyrównywaiąca iednemu procentowi iako od wyrobu z płodu kraiowego.

Opłata takowa oznaczoną została w Rossyi od puda po dwa i pół Nr. 2 ½ kopieiek srebrem, w Polszce zaś od 1 Centnara po groszy dwanaście i pół Nr 12 ½.

W skutku czego Kommissya Rządowa Przychodów i Sbarbu poleciła w dniu 3 Grudnia r. b. wprost od siebie komorom celnym pierwszego rzędu od strony Rossyi w Alexocie, Tykocinie, Terespolu, Łuszkowie, ażeby od momentu odebrania takowego, przy przeprowadzaniu z Rossyi cykoryi palonéy, za właściwemi świadectwami pochodzenia, umówioną wzaiemnie opłatę pobierały.

w Warszawie dnia 24 Grudnia 1825.

Radca Stanu Prezes *Rembieliński*

Sekretarz Jeneralny *Filipecki*

Dyrekcya Jeneralna Poczt Królestwa Polskiego.

Zawiadamia publiczność iż w zamiarze zabezpieczenia wszelkich transportów tak z pieniędzy iako też z towarów lub rzeczy kosztownych składaiących się, a Poczcie powierzanych, zaprowadziła z dniem 1m Stycznia 1826 r. Kwitaryusze sznurowe, z których Urzędy pocztowe kwity czyli rewersa oddaiącym na Pocztę paki, lub pieniądze wycinać i doręczać są obowiązane. — Na rewersach tych sznurowych, wypisanym będzie przed Urząd pocztowy adress, waga, sygnatura, i ilość oraz gatunek pieniędzy oddanych, lub waga paki i zadeklarowana iéy wartość, nakoniec należytość portoryi, ieżeli takowe z góry iako franko przez oddawcę opłaconém zostanie.

Takie tylko rewersa służyć będą do legitymacyi w przypadku śledztwa zachodzącego z powodu nie doszłych transportów do mieysc przeznaczonych, o czém Dyrekcya Jeneralna dla wiadomości Publiczność ninieyszém ostrzega.

Radca Stanu Dyr. Jlny Policyi i Poczt.

A. Sumiński.

Sekretarz Jeneralny

Widuliński.

Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy.

W dopełnieniu istnących przepisów podaie do wiadomości publicznéy że następuiące osoby: 1.) Wencel *Brychta* przy ulicy Elektoralna pod Nrem 797. — 2.) Józef *Arger* przy ulicy Nowy Świat pod Nrem 1298. — 3.) Krystyan *Wagner* przy ulicy Ogrodowa pod Nrem 874. — 4.) Fryderyk *Pecolt* przy ulicy Śliska pod Nrem 1451. — 5.) Marcin *Madeński* przy ulicy Piekarska pod Nrem 121 zamieszkali, po udowodnieniu biegłości w stuce Ciesielskiéy, a mianowicie po zrobieniu należycie i okazaniu wyznaczonéy sobie sztuki Mistrzowskiéy, iako Maystrowie do zgromadzenia Ciesielskiego incorporowani zostali, a tém samém praktyka professyi Ciesielskiéy iest im dozwoloną.

w Warszawie dnia 16. Stycznia 1826 r.

Radca Stanu Prezydent

W o y d a.

Sekretarz Jeneralny

G. Jakołkowski.